

Dr hab. Jan A. Wendt, prof. uczelni
Zakład Geografii Politycznej
jan.wendt@ug.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej

dr. Artura Jach-Chrzążcza

pt. „**Spoleczności węgierskie w państwach sąsiadujących z Węgrami**”,

zrealizowanej na Wydziale Nauk Społecznych w Katedrze Przedsiębiorczości i Gospodarki
Przestrzennej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
pod kierunkiem **dr. hab. Witolda Wilczyńskiego, prof. UKEN**

Recenzja została opracowana w ramach umowy zawartej w dniu 18.10.2024 r.,
przesłanej przez dr. hab. prof. UKEN, Michała Rogożę, zgodnie z Ustawą o stopniach
naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003
r., Dz. Ustaw RP nr 65, z dnia 16 kwietnia 2003 r. z późniejszymi zmianami, którą
otrzymałem na początku listopada br.

Dysertacja doktorska Pana dr. Artura Jach-Chrzążcza liczy 165 stron tekstu, który
podzielony jest na dziewięć rozdziałów, w tym wstęp i podsumowanie, a także bibliografię,
spis tabel (20) i spis rycin (41), zwanych też ilustracjami (s. 164).

W czasach agresji Rosji na Ukrainę oraz milionowych migracji do krajów UE kwestie
etniczne, struktura ludności, zmiany liczby mniejszości narodowych i etnicznych stanowią
ważne pole badawcze, zwłaszcza w zakresie geografii ludności, geografii politycznej,
geopolityki i demografii. I właśnie w tym obszarze badań dobrze lokuje się wybrany przez

Autora dysertacji temat obejmujący opisy i analizy powstania oraz uwarunkowań demograficznych, ekonomicznych, kulturowych i społecznych zmian liczebności mniejszości węgierskiej w Rumunii, Serbii, Słowacji i w Ukrainie.

Recenzowana dysertacja, dzięki wykonanym badaniom ankietowym, analizie literatury, tu brawa za literaturę w języku węgierskim, nie tylko łączy wyniki badań wielu dyscyplin, w tym geografii, historii i demografii w spójną całość, ale prezentuje czytelnikowi proces, w jakimś stopniu zanikania, asymilacji i emigracji autochtonicznej ludności węgierskiej z państw, w których przyszło jej żyć po decyzjach podjętych w Pałacu Grand Trianon 4 czerwca 1920 r.

Przedmiot, cel pracy, pytania badawcze i metody badań

Przedmiotem pracy, jak pisze Autor, „są społeczności węgierskie zamieszkujące poza granicami Węgier na przyległych obszarach Słowacji, Ukrainy, Rumunii i Serbii, a także wynikające z istnienia tych społeczności problemy społeczno-kulturowe, ekonomiczne i trudne do rozwiązania dylematy polityczne” (s. 11). Istotne jest nie tylko zbadanie zmian w zakresie liczby węgierskich obywateli w/w państw i problemów mniejszości węgierskiej w tych krajach, ale jak rozumie, także chodzi o „możliwość sformułowania zaleceń niezbędnych do tworzenia politycznych narzędzi oddziaływania, mogących służyć rozwiązywaniu problemów mniejszości i zapobieganiu potencjalnym sytuacjom kryzysowym” (ibid.), co nadaje dysertacji, przynajmniej w części rozprawy, charakter aplikacyjny.

Przy tak ogólnie sformułowanym celu poznawczym pracy, którym są szeroko rozumiane badania zmian mniejszości węgierskiej, Autor stawia pytanie o „perspektywy przetrwania społeczności węgierskich w poszczególnych państwach ościennych w obliczu nasilających się ruchów migracyjnych oraz zagrożenia utraty tożsamości narodowej na skutek procesów asymilacji” doprecyzowując i konkretyzując je do następującej postaci: „jakie są przyczyny stopniowego zaniku mniejszości węgierskich w Rumunii, na Słowacji, w Serbii i na Ukrainie” (s. 12). Zauważa przy tym, że dla odpowiedzi na tak postawione pytanie konieczne jest uwzględnienie dodatkowych aspektów, co prowadzi do postawienia pięciu

szczegółowych pytań badawczych: 1. Jaka jest geneza dużych węgierskich społeczności w państwach ościennych? 2. Jakie procesy demograficzne mają miejsce wśród przedmiotowych społeczności i jakie są tendencje ich rozwoju w świetle uwarunkowań demograficznych? 3. W jakich warunkach ekonomicznych funkcjonują społeczności węgierskie? 4. Jakie są polityczne i społeczno-kulturowe uwarunkowania funkcjonowania społeczności węgierskich w państwach ościennych? 5. Jak postrzegane są przedmiotowe społeczności i ich problemy w świadomości społecznej Węgier oraz Polski?” (s. 12). I tu pierwsze uwaga, o ile odpowiedzi na pytania 2, 3 i 4 mogą stanowić wartość dodaną w podjętym procesie badawczym, to odpowiedź na pytanie pierwsze jest, w mojej opinii, dobrze opisana, wielokrotnie poddana analizom i ocenom oraz powszechnie znana osobom zainteresowanym problematyką mniejszości węgierskiej po traktacie z Trianon.

Nie w pełni też rozumiem zamierzenie Autora zadającego pytanie nr 5 (s.12) dla wyjaśnienia przyczyn stopniowego zaniku mniejszości węgierskich w Rumunii, na Słowacji, w Serbii i na Ukrainie. Rozumiem kwestie porównania, ale czytając pracę od początku, trudno zaakceptować nagle pojawienie się koncepcji badań ankietowych Polaków odnośnie położeniach mniejszości węgierskiej, co Autor w pewnym tylko stopniu, co do którego mam zastrzeżenia (o których poniżej), wyjaśnia kilka strony dalej, w częściach poświęconych koncepcji i układowi pracy (s. 15) oraz metodom badań (s. 15).

W zakresie podejścia i metod badawczych Autor wybrał konwencje indukcyjną, analizy i interpretacje literatury, metody obserwacji bezpośredniej i „uczestniczącej”, a także analizę przekazów medialnych. W realizacji celów badań wykorzystano także metody jakościowe – wywiady z przedstawicielami regionalnych organizacji i stowarzyszeń kulturalnych. W tym miejscu recenzji należy podkreślić pobyty studyjne Autora w badanych regionach, i jak rozumiem, prowadzone badania terenowe i bezpośrednią obserwację zachodzących procesów demograficznych, co umożliwiła i ułatwiła Autorowi znajomość języka węgierskiego.

Tak zaplanowane i przedstawione postępowanie badawcze uważam za odpowiednie do realizacji głównego celu pracy. Temat badań został dobrze dobrany i jest interesujący poznawczo. Właściwie określone przedmiot i zakresy badań, przedmiotowy, przestrzenny i

czasowy. Wystarczająco dobrze określony został cel pracy oraz wybrano odpowiednie metody badań, które pozwoliły na jego osiągnięcie.

Układ pracy i jej ocena

Przyjęta indukcyjna koncepcja pracy rzutuje na jej strukturę. Kolejne rozdziały prezentują zagadnienia służące realizacji celów pośrednich i szczegółowych, podsumowania prezentują wnioski w zakresie stopnia realizacji celów ogólnych. Pracę otwiera poprawnie skonstruowany wstęp z wprowadzeniem, przedmiotem, celem, koncepcją i metodami badawczymi kończący się terminologią i pojęciami kluczowymi.

W drugim rozdziale zaprezentowane zostało podejście badawcze i dorobek nauk geograficznych w odniesieniu do badań mniejszości narodowych, a także co interesujące, „Imperatywy etno-polityczne w powojennej geografii węgierskiej” (s. 35). Ten ostatni podrozdział w jakimś stopniu wyjaśnia część sformułowań zawartych w pracy oraz stosowanie węgierskich nazw geograficznych. Jednak w mojej ocenie Autor w całej pracy zbyt silnie podziela węgierskie podejście badawcze tytułowej tematyki, które w mojej ocenie trudno uznać za w pełni obiektywne. Primo, ze względu na samą tytułową tematykę badań (położenie węgierskiej mniejszości narodowej), która w mojej ocenie trudna jest do jednoznacznej oceny; secundo, brak równorzędnego udziału w ocenianej pracy prezentacji serbskiego, słowackiego, ukraińskiego czy rumuńskiego punktu widzenia, które są co najmniej zdystansowane od węgierskiego podejścia, a w skrajnych przypadkach wręcz krańcowo różne od węgierskiej perspektywy.

Trzeci rozdział (ss. 39-55) to dzieje węgierskiego terytorium etnicznego. Dr Artur Jach-Chrząszcz przedstawia w nim historyczne zasięgi występowania narodu węgierskiego (określonego jako „żywiół węgierski”) oraz decyzje z Trianon dzielące dawne terytorium Królestwa Węgier i zamieszkujących je Węgrów pomiędzy sąsiednie kraje. W tej części dobrze przedstawiony został zasięg etnicznej ludności węgierskiej i chyba nieco wbrew zamierzeniom Autora rycina 7 (Stosunki etniczne Królestwa Węgier w 1773 roku, s. 48) prezentuje właściwy zasięg etnicznych Węgier, których Królestwo granicami daleko wykraczało poza zasięg terytorialnych terenów w większości zamieszkanymi przez

Madziarów (por. także ryc. 8, s. 50). Powszechnie znany jest fakt, iż Królestwo Węgier w latach 1867-1918, tak jak i wcześniej obejmowało ziemie etniczne Chorwatów, Serbów, Słowaków i Rumunów, którzy poddani byli procesom madziaryzacji i w oczywisty sposób dążyli do połączenia z macierzą lub utworzenia własnego państwa. Na koniec tego rozdziału dr Jach-Chrząszcz pisze, iż „W następstwie nieuwzględnienia kwestii etnicznych przy wyznaczaniu nowych granic, poza granicami kraju znalazła się liczna mniejszość węgierska” (s. 55), jednak inne wytyczenie granic spowodowałoby (w zależności od ich przebiegu), iż poza granicami swoich państw znalazłyby się liczne mniejszości odpowiednio słowackie, serbskie, chorwackie czy wręcz olbrzymia liczba ludności rumuńskiej. Z przedstawionych przez Autora danych (s. 51) jednoznacznie wynika (spis ludności z 1910 r.), że utrzymanie Węgier w granicach z 1914 r. spowodowałoby, że obok 8,7 mln Węgrów (45% całej ludności) kraj zamieszkiwałoby 2,8 mln Rumunów, 2 mln Niemców, 1,7 mln Słowaków, 1 mln Chorwatów i 0,4 mln Serbów. Wszyscy oni byłiby mniejszością na Węgrzech i mieliby tożsame dla Węgrów po Trianon poczucie niesprawiedliwości. Prawdopodobnie dla części Węgrów Trianon jest do tej pory traumą, lecz dla ich sąsiadów, Trianon wydaje się sprawiedliwością dziejową po setkach lat dominacji węgierskiej.

Cały ten rozdział chociaż dobrze napisany, w mojej opinii nie jest wolny „optyki węgierskiej” i zbyt jednostronnie opisuje skomplikowaną przecież problematykę podziału i nowych granic państwa węgierskiego. Jednym z wielu przykładów prezentacji niejednoznacznych kwestii może być choćby użycie przez Autora określenia „tzw. Wielkie Zjednoczenie” na deklarację rumuńskich delegatów z Siedmiogrodu w Alba Julii (węg. Gyulafehérvár), o połączeniu z Rumunią (s. 54). W Rumunii dzień 1 grudnia jest świętem narodowym, dla Rumunów to Rocznica Wielkiego Zjednoczenia Rumunii (rum. *Ziua Națională a României*). A przecież, aby pokazać dystans do interpretacji faktów historycznych, wystarczyło napisać, że kwestia liczby, a pewnie też zasad wyboru delegatów z Siedmiogrodu jest przedmiotem dyskusji wśród historyków węgierskich i rumuńskich.

Na korzyść Autora, w pewnym stopniu, przemawia jednak wprowadzenie, wprowadzie dość ogólnie zaprezentowanego, jednak pokazującego istniejący problem, zagadnienia

madziaryzacji, często przy użyciu przymusu administracyjnego (ss. 51-52). Madziaryzacji, która jako proces / przyczyna jednak nie znajduje swojej kontynuacji w kolejnych analizach położenia ludności węgierskiej w poszczególnych regionach poza granicami dawnych Węgier.

Główną część pracy stanowią cztery rozdziały opisujące węgierską mniejszość, w tytule i w pracy zwaną „społecznością węgierską”, w kolejnych państwach / regionach historycznych, zaczynając od Siedmiogrodu (czyli Rumunia, rozdz. IV), przez Górne Węgry (Słowacja, rozdz. V), do Wojwodiny (Serbia, rozdz. V), aby zakończyć na Zakarpaciu (Ukraina, rozdz. VII). Każdy z tych rozdziałów podzielono na trzy części prezentujące kolejno elementy charakterystyki procesów demograficznych, ekonomicznych i sytuacji społeczno-kulturowej mniejszości węgierskiej w badanych regionach.

W części poświęconej Siedmiogrodowi, generalnie zasługującej na pozytywną ocenę, znajdują się jednak kwestie, które wymagają w mojej opinii doprecyzowania lub wyjaśnienia. Jednym z argumentów na spadek liczby ludności węgierskiej w Siedmiogrodzie, podanym w pracy, jest „brak wystarczającej edukacji przyczyniającej się do podtrzymania tożsamości narodowej wśród węgierskiej mniejszości” (s. 58), a jednocześnie Autor pozostawia bez oceny informację o edukacji, prowadzonej jak rozumiem (a wiem w odniesieniu do uniwersytetów rumuńskich z autopsji), w języku węgierskim. Z pracy wynika, że nauczanie w języku węgierskim nie tylko jest na każdym etapie kształcenia, ale też w Rumunii przywiązuje się do niej istotną wagę, o czym Autor sam wspomina: „W kwestiach kulturowych istotną wagę przywiązano do funkcjonowania węgierskojęzycznego szkolnictwa. Obok żłobków, przedszkoli, szkół podstawowych oraz średnich uwagę skupiono na szkolnictwo wyższe: Sapientia Erdelyi Magyar Tudományegyetem w Kolozsvar, Partiumi Keresztény Egyetem w Nagyvarad, Babes-Bolyai Tudományegyetem w Kolozsvar, Marosvasarhelyi Orvosi és Gyógyászati Egyetem, Marosvasarhelyi Művészeti Egyetem, Kolozsvári Protestáns Teológiai Intézet” (s. 64). Drugą kwestią, którą chciałbym w tym miejscu poruszyć jest problem nazw geograficznych. O ile w rozdziałach poświęconych odpowiednio Słowacji (s. 69; tab. 8, s. 70; s. 71), Serbii (s. 82; ryc. 17, s. 83) czy Ukrainy (ryc. 25, s. 98; ryc. 27, s. 103), w większości przypadków zastosowano w obok

węgierskich także nazwy słowackie, serbskie czy ukraińskie, to w przypadku Siedmiogrodu, w większości przypadków mamy tylko nazwy węgierskie (s. 57; tab. 5, s. 59; s. 63).

Trudno mi też pogodzić się z wynikającym z narracji pracy wnioskiem (może błędnie odebrany) o wyjątkowo dużym spadku liczby ludności węgierskiej w Rumunii, czy dokładniej rzecz ujmując w Siedmiogrodzie. Jeżeli porównamy spadek liczby mniejszości węgierskiej w całej Rumunii latach 1992-2021 to otrzymamy zmianę z 1 625 tys. na 1 002 tys., czyli spadek o około 38%. W tym samym czasie liczba Rumunów zmniejszyła się z 20 408 tys. do 14 801 tys., czyli o około 27,5%. Tak więc proces depopulacji w dużym stopniu dotyczy także etnicznie rumuńskiej ludności. A różnicę około 10% w wielkości spadku liczby Węgrów i Rumunów można wyjaśnić wprowadzeniem „karty Węgry”, szerzej polityką Budapesztu oraz procesami asymilacyjnymi wraz z emigracją z Rumunii.

Na zakończenie tej części uwaga odnośnie tytułu rozdziału. Autor celowo lub przez przypadek przy tytułach rozdziałów poświęconych regionom zamieszkałym przez mniejszość węgierską z reguły dodaje obecną nazwę państwa, w którym dany region się znajduje, natomiast Siedmiogród potraktowany został odmiennie i pominięto Rumunię (por. ss. 56; 67; 81 i 97).

Kolejna część pracy poświęcona została Słowacji. Zgodzić się z Autorem należy w zakresie uwag odnośnie nowego podziału administracyjnego Słowacji. Nowy podział jednostek administracyjnych na Słowacji spowodował, iż w żadnym z 8 rozpatrywanych „krajów” (słowackich jednostek adm.) mniejszość węgierska nie przekracza 25% populacji (ss. 70-71). Warto tu dodać, iż podczas planowania nowego podziału administracyjnego przez moment była rozpatrywana inna koncepcja podziału kraju, jednak zwyciężyła opcja wzmacniająca unitarny charakter Słowacji. Albo jak można twierdzić z węgierskiego punktu widzenia, nie uwzględniającą przestrzennego rozmieszczenia mniejszości węgierskiej. Trzeba też dodać, że mniejszość węgierska na Słowacji podjęła starania o utworzenie bardziej „węgierskich” jednostek przyczyniając się do wzrostu słowackich obaw o rozwój procesów rewizjonistycznych.

Dodatkowo trudno mi zgodzić się z pewnymi uproszczeniami w pracy. Należy do nich, w mojej opinii fraza „Okres 2010-2012 roku to czas kolejnego kryzysu węgiersko-

słowackiego, który zapoczątkowała słowacka ustawa o obywatelstwie (wybór drugiego obywatelstwa wiązał się z utratą pierwszego). Decyzje jakie zapadły w Bratysławie bezpośrednio godziły w interes społeczności węgierskiej zamieszkującej Słowację” (s.74). Wyraźnie brakuje tu informacji o węgierskiej ustawie zgodnie z którą Węgrzy mieszkający na Słowacji (szerzej węgierska mniejszość) otrzymała prawo do ubiegania się o obywatelstwo Węgier (ułatwienie w otrzymaniu obywatelstwa zakładało, że zamieszkanie na Węgrzech nie jest konieczne), tak więc decyzje Bratysławy były odpowiedzią na decyzje Budapesztu a nie przyczyną kryzysu, o którym pisze Autor, prezentując w mojej opinii węgierski punkt widzenia. Słowacy, podobnie jak i Rumunii mają prawo obawiać się o integralność swoich państw w przyszłości, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę narastające tendencje nacjonalistyczne / patriotyczne pod rządami Viktora Orbana na Węgrzech.

W części poświęconej ekonomii mało przekonujący w zakresie kryzysu węgiersko/słowackiego jest wykres pokazujący wielkość wymiany handlowej pomiędzy tymi państwami. Jeśli okres 2010-2012 określony jest jako czas kryzysu w relacjach, to wrastająca wymiana w latach 2011-2012 (ryc. 15, s. 75) temu przeczy. Podobnie mam zastrzeżenia do wnioskowania w zakresie sytuacji mniejszości na podstawie inwestycji węgierskich na poziomie całego kraju. Przykłady OTP Bank czy MOL są w pewnym stopniu niefortunne, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że to firmy działające w całej Europie Środkowej, a duże inwestycje MOL miały miejsce także w Polsce (zakup stacji paliw).

Jednak jak można wnosić z przytoczonych wszystkich danych oraz analizy zmian liczby ludności węgierskiej, rozwój społeczności węgierskiej na Słowacji nie jest zagrożony. Oczywiście są problemy z centralizacją dotacji z UE (s. 76) czy słabością infrastruktury (s. 75), ale o 10% wzrosła liczba dzieci w węgierskojęzycznych przedszkolach (s. 78), jest sześć węgierskojęzycznych uczelni wyższych. A przede wszystkim silne jest węgierskie społeczeństwo obywatelskie na Słowacji (s. 81). I na koniec, co należy podkreślić przy ocenie warunków rozwoju społeczności węgierskiej, dobrze rozwinięte są instytucje kultury.

Podobnie pozytywnie jak zrozumiałem, z oczywistym uwzględnieniem regionalnych różnic, także w liczbie mniejszości węgierskiej, oceniona została przez Autora jej sytuacja

w Wojwodinie w Serbii. I tu również należy się zgodzić z Autorem, pozytywnie oceniając tę część rozprawy, z oceną przyczyn procesu depopulacji mniejszości węgierskiej w Wojwodinie. Migracje młodzieży skutkujące starzeniem się populacji oraz proces asymilacji (s. 85). Jednak za migrację odpowiada ekonomia, paszport kraju UE oraz polityka Budapesztu, a proces asymilacji wynika z przekonań i decyzji indywidualnych. Serbia w porównaniu do Węgier (kraj członkowski UE, z dotacjami, paszportem) wydaje się nie mieć zbyt wiele do zaoferowania młodym Węgom. W tej sytuacji większy nacisk kładłbym na migracje (zwłaszcza do Węgier) niż na procesy asymilacyjne. Potwierdza to wzrost liczby uczniów w szkołach średnich z językiem węgierskim (s. 92). Działają dwie wyższe uczelnie, a w odróżnieniu od Słowacji czy Rumunii nawet studia medyczne prowadzone są w języku węgierskim (s. 93). Do wyróżniających się aktywności w zakresie kultury, w analizowanych społecznościach węgierskich w czterech regionach / państwach, należą media (s. 94-95), co pozwala sądzić, iż rozwój węgierskiej społeczności w Wojwodinie, pomimo wyraźnego spadku jej liczebności, nie jest zagrożony.

Ostatni z analizowanych regionów zamieszkałych przez mniejszość węgierską to Zakarpacie. Badania demograficzne utrudnione są w tym przypadku, raz przez brak regularnie przeprowadzanych spisów ludności, dwa przez niską wiarygodność ukraińskich baz statystycznych, trzy przez toczące się działania wojenne, które uniemożliwiają dostęp do danych, o czym zresztą pisze Autor (s. 99). Można jednak przyjąć, że mniejszość węgierska w 2001 r. liczyła około 151 tys. osób (s. 100 i 102). Można też zgodnie z przedstawionymi wynikami realizacji projektu SUMMA 2017 oszacować tę liczbę na 125 tys., co wskazywać będzie na wyraźny spadek a także jak wynika z zebranych danych, na starzenie się węgierskiej populacji na Zakarpaciu. Kolejne szacunki wykonane po ataku Rosji na Ukrainę wydają się również prawdopodobne, gdy wskazują na kolejne zmniejszenie się liczby węgierskiej ludności do poziomu 80-90 tys. w 2023 r. (s. 107). Dane dotyczące ekonomii są w mojej ocenie zbyt ogólne, uwaga dotyczy zresztą całej pracy, nie można na ich podstawie (np. wielkość wymiany handlowej pomiędzy dwoma krajami, w tym przypadku pomiędzy Ukrainą i Węgrami) wnioskować o ekonomicznym położeniu jakiegokolwiek mniejszości narodowej.

Interesująca jest część poświęcona edukacji. Podobnie jak w Wojwodinie (Serbia) i w Zakarpaciu widoczny jest wzrost liczby uczniów i szkół z nauczaniem w języku węgierskim. Co łatwe do zrozumienia i wyjaśnienia podobnie jak w przypadku Wojwodiny a dodatkowo proces ten w Ukrainie wzmocniły Euromajdan, konflikt o Krym i trwająca z Rosją od 2022 r. otwarta wojna. Jak wynika z przedstawionych danych obok edukacji rozwija się działalność stowarzyszeń kulturalnych, co wzmocnia etnos węgierski, szeroko wspierany przez fundacje z macierzy (s. 116).

Po siedmiu rozdziałach tematycznych pojawia się rozdział z wynikami badań ankietowych, który „stanowi studium ukazujące sposób postrzegania problemów węgierskich społeczności mniejszościowych w Polsce i na Węgrzech” (s. 14) z uzasadnieniem potrzeby włączenia tych badań do dysertacji, ze względu na fakt, iż „coraz większy wpływ na politykę prowadzoną przez poszczególne państwa, zwłaszcza politykę narodowościową ma to, jak tematyka narodowościowa przedstawiana jest w mediach i interpretowana w zbiorowej świadomości” (ibid.). Zgadząc się do pewnego stopnia z argumentacją dr. Jach-Chrząszcza, iż „Decyzje polityczne są więc niewątpliwie tylko częściowo rezultatem ekspertyz przygotowywanych na podstawie naukowej wiedzy w danej dziedzinie. Równie wielki wpływ na ich kształt ma to, jak dany problem widzą zwykli ludzie, decydujący się na udział w wyborach. Dlatego ... dla zrozumienia przyczyn zaobserwowanych procesów, a w tym przypadku chodzi o stopniowy zanik węgierskich mniejszości narodowych, konieczne jest odwołanie się do stanu świadomości społecznej” (s. 117), nie podzielam jednak założenia Autora, iż „polska opinia publiczna może być reprezentatywna dla opinii międzynarodowej” (s. 119). Uważam, że jest wręcz przeciwnie, a polska opinia publiczna w przypadku Węgrów jest moim zdaniem skrajnie niereprezentatywna. Argumentami za moim stanowiskiem są setki lat sąsiedztwa i po części wspólnej historii, przez wspólną walkę z Turkami, wspólnych władców, losy elit, wspólną granicę czy wzajemną pomoc Węgrów dla polskich uchodźców po 1939 r. a Polaków w 1956 r. Losy i braterstwo polsko-węgierskie sięgające średniowiecza¹ oddaje też powszechnie

¹ „Przeważnie sąsiedzi to ci gorsi, mówiący śmiesznie bądź niezrozumiale, hołdujący gorszym obyczajom, mający „gorszą” historię. Z tego wzoru negatywnych stereotypów, podnoszących samopoczucie członków danej wspólnoty, wyłamuje się obraz Węgrów, tkwiący w sercu Polaka. Węgier to ktoś nam bliski, niezwykle waleczny, potrafiący ginąć za ojczyznę, przy tym przystojny (węgierscy huzarzy) i

znane przysłowie „*Lengyel, magyar – két jó barát, Együtt harcol s issza borát, Vitéz s bátor mindkettője, Áldás szálljon mindkettőre (Polak, Węgier – dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki, oba zuchy, oba żwawi, niech im Pan Bóg błogostawi)*. Ergo, moim zdaniem opinia polska nie jest reprezentatywna dla opinii międzynarodowej i można ją potraktować jako opinię stronnictwą. Przy tym założeniu należy także interpretować wyniki i wnioski z badań opinii polskiej.

Cały ósmy rozdział jest generalnie poprawnie skonstruowany, dobra analiza, uzasadnione wnioski, ma w mojej opinii tylko jedną, za to istotną słabość. Odpowiedzi z ankiet przeprowadzonych na Węgrzech wydają się być oczywiste i potwierdzają tezy o problemach, z którymi borykają się Węgrzy w opisywanych regionach. Natomiast polskie odpowiedzi w dużym stopniu potwierdzają węgierskie opinie (ss. 130-139). Jednak trudno mi uznać je za obiektywny głos opinii międzynarodowej, jak już wyżej zaznaczyłem. Na korzyść Autora można jednak wskazać podjęcie prób tłumaczenia części otrzymanych wyników wpływem mediów i poprzedzającym przeprowadzenie badań obchodami setnej rocznicy podpisania traktatu w Trianon (s. 139).

W tym miejscu pokuszę się o nieco odmienną od Autora, krótką interpretację otrzymanych polskich i węgierskich odpowiedzi na 3 pytanie (tab. 19, s. 135). Tylko w jednym przypadku ponad połowa respondentów węgierskich uznała, że prawa węgierskiej mniejszości narodowej są naruszane lub niewystarczająco chronione, to casus Rumunii. Można go wyjaśnić przez fakt iż w Rumunii mamy największą mniejszość węgierską. We wszystkich pozostałych przypadkach ponad 50% (w kilku z nich niewiele tylko przekraczając 50%) respondentów z Polski i z Węgier uznało, iż prawa węgierskiej mniejszości narodowej nie są naruszane lub są wystarczająco chronione.

W mojej opinii należy także doprecyzować / podkreślić, iż jeśli dobrze rozumie, odpowiedzi na 3 pytanie podali tylko ci respondenci, którzy uznali wcześniej, że prawa mniejszości są naruszane. Dla Polski N=243, dla Węgier N=785, stąd dane odpowiednio 49,4% Polaków (120 z N=243) uważa, że prawa mniejszości są naruszane oraz 68,8%

czujący do nas sympatię. Jednym słowem: partner do bitki i do wypitki. Ale i dla Węgrów Polak to ktoś bliski, na którego w potrzebie można liczyć.” (s. 1), cyt. za: Grzesik R., 2003. *Obraz stosunków polsko-węgierskich w czasach piastowskich w rocznikach polskich*. Studia Źródłoznawcze, t. XLI, ss.1-18.

Węgrów (540 z N=785) sądzi podobnie. Nie rozumie dlaczego nie wzięto pod uwagę całości N, które dla Polski wynosi 1067, a dla Węgiei 1070. Przy uwzględnieniu wszystkich ankietowanych, przykładowo wybrany pogląd, że prawa mniejszości węgierskiej w Rumunii są naruszane podziela 120 z 1067 badanych w Polsce, czyli 11,2%, a na Węgrzech 540 osób z 1070, czyli 50,5%; dla Słowacji podobną opinię wyraziło 3,3% badanych w Polsce i 17,2% na Węgrzech. Mając powyższe na uwadze fragment dysertacji: „Zdania takiego był prawie co drugi Polak (49,4%) udzielający odpowiedzi i prawie siedmiu na dziesięciu ankietowanych Węgrów (68,8%). Węgrzy istotnie gorzej od Polaków ocenili także działalność państwa słowackiego w rozważanej kwestii. Co czwarty badany Węgier (23,4%) uważał, że Słowacja narusza lub niewystarczająco chroni prawa mniejszości węgierskiej. Wśród obywateli Polski, odsetek osób tak myślących wyniósł 14,4%” (s. 135 i następne) uważam za nie doprecyzowany. W mojej opinii należałoby wyraźnie zaznaczyć przy interpretacji danych, iż otrzymane wyniki dotyczą znacząco mniejszej (tylko 22,8% z całej grupy respondentów) w przypadku Polski i mniejszej (73,4%) grupy badanych na Węgrzech.

Przedstawione ujęcie w znaczący sposób osłabia przedstawione wnioski w tym rozdziale. Wydaje mi się, że obiektywnym sprawdzianem potencjalnych problemów mniejszości węgierskiej w Słowacji i Rumunii mogłaby być liczba skarg na nierówne traktowanie obywateli / mieszkańców tych państw unijnych, skarg kierowanych przez organizacje węgierskie do instytucji Unii Europejskiej. Ale takich informacji w pracy nie ma.

Ostatnią część pracy stanowią podsumowanie i wnioski. Całość poprawnie wykonana, jeżeli pominiemy wskazane powyżej, w mojej opinii istotne, mankamenty pracy. Jednak i ta część zasługuje na słów wątpliwości kilka. Rozdział ten zaczyna zdanie „Wśród narodów Europy Węgrzy zajmują dość wyjątkową pozycję” (s.140). I tu mamy pięć argumentów na dość wyjątkową pozycję: odmienność językowa; utrzymanie tożsamości; utrata terytorium i ludności po dwóch wojnach światowych; geografia „*Kárpát-medence*” i wreszcie „unikatowy charakter” (ibid.). Krótka polemika, ad. 1, do grupy języków ugrofińskich, obok węgierskiego, w Europie należą też: fiński, estoński, karelski; lapoński, maryjski, mordwiński, komi, udmurcki i kilka innych. W mojej opinii za wyjątkowe w Europie można uznać języki litewski i łotewski, grecki, albański czy język baskijski. Ale węgierski jest

tak samo wyjątkowy jak grecki, czy fiński. Jednak na korzyść Autora przemawia moje przekonanie, że każdy ma prawo uważać swój język za wyjątkowy. Tak jak Kaszubi, Ślązacy również i Węgrzy. Ad. 2, tu może przykład Polaków, o których zresztą Autor wspomina (s. 140) i ich walki o zachowanie tożsamości pod zaborami. Ad. 3, Cesarska Austria (Przedlitawia), Niemcy po dwóch wojnach światowych czy Polska po drugiej wojnie również utraciły znaczne terytorium i ludność. Oczywiście różnica skali w przypadku Węgier, ale np. strata *Erdély* czy *Felvidék* w mojej opinii może być porównana do utraty przez Niemcy *Pommern*, *Ostpreußen*, *Schliesen* czy *Danzig* lub *Wileńszczyzny* czy *Lwowa i Kresów* przez Polskę. Ad. 4, w tym punkcie pominąłbym oczywiste zdanie geografów i historyków węgierskich, a o istnienie obiektywne wskazanego regionu zapytałbym raczej badaczy ze Słowacji czy też Rumunii. Podobnie jak o zasadność istnienia „Romania Mare” należałoby zapytać geografów węgierskich. Ad. 5, tu dla celowości polemiki należy przytoczyć inkryminowany fragment tekstu in extenso „Po piąte wreszcie, co szczególnie istotne z punktu widzenia geografii, przez swój unikatowy charakter i różnice dzielące Węgrów od otaczających ich narodów słowiańskich i innych, sama ich obecność jest czynnikiem w największym stopniu wpływającym na zróżnicowanie, czyli różnorodność Europy.” (s. 140). Podobnie za dyskusyjną lub nie wnoszącą novum do badanego problemu – stanu i rozwoju mniejszości przedmiotowej uważam frazę „naród węgierski stanowi samoistną wartość: gdyby ich nie było, stopień różnorodności w Europie byłby znacznie ograniczony” (s. 140). Zastąpienie w/w fragmentach słów „naród węgierskie” dowolnym innym narodem zamieszkującym Europę nadal czyni to zdanie prawdziwym zaprzeczając jednocześnie wyjątkowości narodu węgierskiego. Tu już mamy prawie apologetykę czy apoteozę etnosu węgierskiego, co w mojej opinii nie jest usprawiedliwione, nie wynika, ani z jego historii, którą podziela z innymi krajami Europy „Środkowej”, ani z jego znaczenia. Ale podobne jest nieco z polskim mesjanizmem i wyobrażeniami o znaczeniu polskiego etnosu w losach Europy, czy polskiemu dyskursowi postromantyzmu.²

Poprawne są natomiast wnioski w zakresie spadku liczebności mniejszości węgierskiej, podobnie jak i przyczyny prowadzące do tego procesu (ss. 143-144). W

² Janion, M. (2007). *Niesamowita Słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.

zakresie położenia ekonomicznego zebrane dane np. dotyczące krajowej wymiany handlowej, częściowe o inwestycjach lub wsparciu lokalnych społeczności przez rząd i fundacje z Węgier nie pozwalają, w mojej opinii, na pełne potwierdzenie wniosków o położeniu ekonomicznym mniejszości węgierskiej, a jedynie regionu zamieszkałego przez Seklerów (węg. Székelyföld). Pokazuje to rycina „Średnioroczne tempo wzrostu PKB (%) Rumunii w latach 1990 – 2014” (ryc. 11, s. 61), która wskazuje na wysoki wzrost właśnie w części zachodniej i południowej Siedmiogrodu oraz zachodniej Banatu (peryferia, ale też rozwój w regionie transgranicznym), odpowiednio w rumuńskich województwach (județe): Timis, Arad, Kluż, Alba, Sybin, Braszów, w odróżnieniu od zamieszkałych przez Seklerów județe Harghita, Covasna i Marusza (Mureș). A położenie ekonomiczne Seklerów (s. 145) związane jest raczej z geografą regionu, izolacją i silnie zakorzenioną tradycyjną gospodarką,³ chociaż oczywiście znaczące inwestycje mogłyby też sytuację zmienić. Jednak polityka Bukaresztu nie dotyczy tylko regionów z mniejszością węgierską, znacznie mniej inwestycji zrealizowano w rumuńskiej Mołdawii, której regiony należą do najbiedniejszych w kraju. Wnioski w zakresie polityki edukacyjnej i kulturowej można uznać za poprawne i wynikające z podjętych badań. Tak jak i rozważania Autora nad kwestią możliwości utraty tożsamości wskutek podjęcia studiów w innym mieście lub małżeństw mieszanych (s. 146), co w mojej opinii jest normalnym i stale zachodzącym procesem.

Odmienne od Autora, ze względu na zastrzeżenia przedstawione powyżej, oceniam wnioski dotyczące polityki narodowościowej i wpływu węgierskiej oraz polskiej (przedstawionej jako międzynarodowa) opinii publicznej na politykę państwa węgierskiego lub państw, w których zamieszkują mniejszości. Moim zdaniem opinia publiczna nie ma wpływu lub ma niewielki wpływ na prowadzenie polityki przez państwo. Działania rządu Viktora Orbana wynikają przede wszystkim z potrzeby utrzymania się przy władzy, a czynnik nacjonalistyczny, plus około 1,5 mln potencjalnych wyborców (przy ok. 9,8 mln mieszkańców Węgier) idealnie się do tego nadaje. A że przy okazji wspiera się diasporę węgierską, to tym bardziej należy ten fakt podkreślić w marketingu politycznym, który Fidesz

³ Hartmann, J., Bán, M., & Barta, Z. (2022). Coping with Dismantling Forces: Traditional Management and Transformations of Székely Hungarian Village Commons of Transylvania, in the 16–21th Centuries. *International Journal of the Commons*, 16(1), pp. 278– 294. <https://doi.org/10.5334/ijc.1187>

opanował do perfekcji. Nie przejmując się obecną sytuacją ekonomiczną kraju, ale własnym interesem politycznym i ekonomicznym, o czym powszechnie informują ostatnie niezależne od Fidesz media.

Pozostałe wnioski o znaczeniu wsparcia finansowego dla diaspory są oczywiście poprawne, natomiast kwestia przyszłych losów określonych jako „nie łatwe” (s. 148) jest już dyskusyjna. Słuszne jak zawsze wnioski o konieczności przeprowadzenia kolejnych badań kończą dysertację, pozostawiając recenzentowi z jednej strony niedosyt faktografii, z drugiej silne przekonanie o zbytnio węgierskiej optyce widocznej w całej pracy.

Nazewnictwo geograficzne

Nazwy geograficzne i wykonanie rycin / map, generalna rzecz ujmując, to szerszy problem tej pracy, o jak myślę charakterze technicznym. Autor jak mi się wydaje, nie przyjął jednolitej zasady w stosowaniu nazw geograficznych, ani w tabelach, ani na kopiowanych z różnych źródeł rycinach / mapach, co w mojej opinii jest słabą stroną w pracach geograficznych, zwłaszcza w pracach na stopień. W recenzowanej pracy mamy opisy na rycinach i tablicach w językach węgierskim i polskim (np. ryc. 1, s. 40 i szereg innych; tab. 5, s. 59); rumuńskim i polskim (ryc. 10, s. 58); słowackim, polskim i węgierskim (tab. 9, s. 71); serbskim i węgierskim (ryc. 17, s. 83) czy wreszcie zapis nazw ukraińskich alfabetem łacińskim wraz z nazwami węgierskimi (ryc. 25, s. 98). Także chyba zbyt często używa w tabelach (pochodzących z węgierskich źródeł) określenia „komitat” na jednostki administracji terenowej, a terminologia tych nazw też wymaga, w mojej opinii uporządkowania. W tab. 5 (s. 50) dotyczącej Rumunii mamy „hrabstwa” (rum. județ, najbliższy polski odpowiednik to raczej województwa, jeśli uwzględnimy dawny podział Polski na 49 jednostek); w Chorwacji mamy komitat (s. 53) zamiast żupania; na Słowacji, w tab. 8 (s. 70) są „komitaty” zamiast „krajów”, natomiast w kolejnej tab. 9 (s. 71) mamy powiaty, chociaż może powinny być *járás* (jeśli w tab. 8 jest „komitat”); dla Serbii zastosowano serbskie nazwy jednostki administracyjnej, okręg (s. 80), jednak na ryc. 19 (s. 86) nie podano jednostek terytorialnych; dla Ukrainy, na ryc. 25 (s. 98) w 1989 r. mamy komitaty, powiaty i gminy (?) w miejsce ukraińskich rejonów i hromad, a zgodnie z nowym

podziałem administracyjnym z 2020 r. , miasta wydzielone, regiony (czyli oblast, np. Закарпатська область), rejony i wspólnoty.

Doceniam i podkreślam trud i pracę jaką Autor włożył w przetłumaczenie węgierskich opisów z rycin, jednak, co oczywiście wymagałoby znacznego nakładu pracy, kopie ze źródeł elektronicznych nawet po poprawkach dają w części trudny w odbiorze obraz, gdyż nie każdy z potencjalnych czytelników zna nazewnictwo geograficzne i geografie dawnych Węgier w oryginale.

Ocena źródeł

Dobór materiału do analizy, czyli po prostu literatury, ze względu na liczbę pozycji w języku węgierskim skłania do wniosku o potrzebie doprecyzowania tytułu rozprawy poprzez dodanie frazy „perspektywa węgierska”. Jeśli nie popełniłem pomyłki przy czytaniu, to cała bibliografia liczy 236 pozycji, w tym nieco ponad 100 prac po węgiersku, około 70 po polsku, prawie 50 po angielsku, z tym, że część prac w języku angielskim jest także autorstwa węgierskich badaczy (lub pracujących na węgierskich uczelniach, co wyniki z podanych przez nich afiliacji), są też pojedyncze prace po niemiecku, francusku oraz jedna – dane statystyczne – w języku serbskim. Taki dobór literatury z dużą liczbą prac autorów węgierskich jest jednocześnie i mocną, i słabą stroną tej dysertacji. Brakuje mi punktu widzenia na położenie mniejszości węgierskiej badaczy słowackich, rumuńskich czy serbskich, z kolei bardzo dobrze opracowany jest węgierski punkt widzenia, co wyraźnie widoczne jest jeśli weźmiemy pod uwagę całość rozważań Autora poświęconych znaczeniu Węgrów, państwa węgierskiego, historii osadnictwa węgierskiego i ich podbojów w Europie oraz zajęcia / dominacji, dzięki przewadze militarnej, całej przestrzeni w łuku Karpat (rozdział II, podrozdział 4; cały rozdział III; początek rozdziału końcowego). Jak zawsze do analizowanej literatury można byłoby dodać kilka prac, które może pokazałyby inną perspektywę położenia badanej mniejszości. Na przykład interesujące wydają się prace:

- Divald S. (2024). Autonomy à la carte: The creative claiming tactics of the Hungarian minority in Romania. *Regional & Federal Studies*, 34:1, 43-62. <https://doi.org/10.1080/13597566.2021.2007887>
- Horbulák, Z., Hegedűs, S., & Lentner, C. (2023). Public Administration and Economic Analysis of the Region along Slovakia's Southern Border: Partial Comparison with Neighbouring Counties in Hungary. *Public Governance, Administration and Finances Law Review*, 8(2), 125–144. <https://doi.org/10.53116/pgafnr.7092>
- Sobolewska-Myślik, K. (2005). Reforma administracji publicznej na Słowacji : jej przebieg i efekty. *Acta Scientifica Academiae Ostroviensis*, 20, 14-23.
- Veres, V. (2014). The minority identity and the idea of the 'unity' of the nation: the case of Hungarian minorities from Romania, Slovakia, Serbia and Ukraine. *Identities*, 22(1), 88–108. <https://doi.org/10.1080/1070289X.2014.922885>

Na uwagę zasługuje także bogaty materiał graficzny, praca liczy 41 rycin, niestety mapy są w większości kopiami z polską legendą oraz 20 tablic prezentujących w większości dane statystyczne. Całość podnosi walory dysertacji, chociaż opracowanie kartograficzne i statystyczne przy takim wyborze tematu badań, jak i dyscypliny naukowej są oczywiste. Dodatkowo szkoda, iż część tablic zamieszczonych w pracy została w prosty sposób skopiowana, zamiast ich sformatowania na potrzeby dysertacji (por. tab.: 2, s. 29; tab. 4, s. 57; tab. 5, s. 59; tab. 6, s. 61; tab. 7, s. 68; tab. 8, s. 68; tab. 9, s. 71; tab. 10, s. 84; tab. 11, s. 100 oraz tab. 12, s. 102).

Formalna strona pracy, poprawność językowa

Język pracy poprawny, wskazuje na opanowanie przez dr. Artura Jach-Chrzęszcza umiejętności pisania prac naukowych. Jest też pewna liczba drobnych uchybień technicznych lub redakcyjnych, które dla porządku i ze względu na rolę jaką pełni recenzent, wskazać powinienem. Można je pewnie wyjaśnić bogatym materiałem, jednak zapis roku wydania jednej z prac Promotora (por. Wilczyński, 1922, s. 141, zamiast 2022) mógłby być poprawny.

Formalna strona pracy jest generalnie poprawna, jednak znaleźć można w dysertacji szereg kolejnych literówek czy braków w redakcji. W mojej opinii zbyt wiele. W zestawieniu literatury nie ma pracy Veres V. (2023), która jest cytowana na s. 57; w zapisie stron dla rozdziałów lub artykułów naukowych przyjęto kilka wersji, dla prac po węgiersku mamy skrót „pp.” (np. pp. 289–320.dla poz. A Magyar Foldrajzi Tarsasag...) ale także „S.” (dla poz. Pal, A., Gyorgy, F. 2008, ...); dla prac w języku polskim lub angielskim mamy samo „s.”; raz numery stron oddziela myślnik, innym razem dywiz. Z kolei dla prac „Kopyś T.” oraz „Nowak C.Z.” podwójnie podano rok wydania.

Zdarza się różny zapis kolejności wydawnictwa i miejsca wydania (s. 157; por. poz. Macartney, C.A., 1937, Hungary and Her Successors: the Treaty of Trianon and its Consequences, 1919-1937, Humphrey Milford, London oraz poz. Magocsi, P.R., 2010, A History of Ukraine: The Land and Its Peoples. Toronto: University of Toronto Press.

Przy poz. Balogh P. 2009, brak daty dostępu; podobnie Erdelystat, 2018 (i jeśli się nie pomyliłem, to nie jest cytowana w tekście pod tym tytułem); poz. Ferenc V., Nanasi-Molnar A., tu brak roku wydania, brak stron, powinien być rok 2018 i ss. 87-111; brak stron przy pozycji Orosz, S., 2012, powinno być 310-334; podobnie brak stron przy poz. Ottlik L., 1929, prawdopodobnie powinno być: VII. köt., 2. sz. 113–124; poz. Płonka, rok wydania podany na końcu zapisu; w przypisach na s. 23 są dwie ustawy, nie ma ich w spisie literatury; a w poz. Wendt J. pozbawiono autora skrótu drugiego imienia (s. 162), dodać należy, że to rozdział w monografii, a nie książka, czyli brak redaktora tej pracy, jej tytułu, numerów stron, co prowadzi do wniosku o brakach w redakcji tekstu (przynajmniej w tym przypadku); etc, etc.

Wprowadzie to tylko techniczne uchybienia czy braki w zapisie, jednak świadczą albo o pośpiechu z jakim pisano pracę albo o braku redakcji. Powyższe braki / błędy nie zmieniają mojej generalnie pozytywnej oceny (z podanymi powyżej merytorycznymi zastrzeżeniami) oraz nie wpływa na całości pracy.

Wniosek końcowy

Reasumując, należy uznać, że wszystkimi wskazanymi w recenzji zastrzeżeniami, że **Autor zrealizował przedstawione na wstępie cele badawcze i potwierdził postawione hipotezy, jednak te ostatnie z przedstawionymi powyżej zastrzeżeniami. A wartością i słabością pracy jednocześnie jest jej węgierska optyka.** Jako główne walory naukowe recenzowanej pracy wymienić trzeba:

- szerokie podejście interdyscyplinarne przeprowadzonych badań;
- dobór i zastosowanie metody badań ankietowych, przy wskazanych powyżej, z punktu widzenia recenzenta poważanych zastrzeżeniach merytorycznych
- wartościowe i przybliżające czytelnikowi nie znającemu języka węgierskiego są analizy literatury i materiałów kartograficznych; typowe w badaniach z zakresu nauk społecznych, w tym geografii ludności, politycznej i historycznej;
- krytyczną, chociaż węgierskiej perspektywy, analizę zebranego materiału faktograficznego;
- sumienność i kompletność przeprowadzonej analizy, zwłaszcza dla pokazania opinii i stanu badań tytułowego zagadnienia na Węgrzech;
- bogaty materiał graficzny.

Do słabych stron pracy należą brak uwzględnienia w literaturze większej liczby prac poświęconych mniejszości węgierskiej autorstwa badaczy ze Słowacji, Serbii, Rumunii czy Ukrainy, co w mojej opinii nadaje pracy węgierską optykę i jest wyraźnie widoczne we wnioskach oraz w treści całej pracy. Ale jak miemam taki miał być w założeniu autora jej charakter. Prezentacja głównie jeśli nie jedynie węgierskiego punktu widzenia na położenie i zmiany mniejszości węgierskiej w badanych regionach.

Odnosząc całość opracowania do wymogów stawianych zgodnie z ustawą rozprawom doktorskim (Ustawa o Stopniach Naukowych i Tytule Naukowym oraz Stopniach i Tytule w Zakresie Sztuki, z dnia 14 marca 2003 roku, z późniejszymi zmianami), należy uznać, że recenzowana dysertacja doktorska:

- z całą pewnością dotyczy tematyki interesującej naukowo i bardzo aktualnej na Węgrzech;
- należy podkreślić jej interdyscyplinarność oraz fakt, iż zapewne będzie przydatna w pracach etnografom, socjologom czy historykom regionu, choć należy wątpić w powszechną zgodę w zakresie wyników i wniosków wśród badaczy np. rumuńskich, czy słowackich;
- poprawnie przyjęto zakres przedmiotowy i czasowy;
- umocowanie w literaturze przedmiotu jest w mojej opinii bardziej niż wystarczające w zakresie literatury węgierskojęzycznej, przy słabości literatury reprezentującej poglądy badaczy serbskich, ukraińskich, słowackich i rumuńskich w kwestii położenia i warunków rozwoju mniejszości węgierskiej w badanych regionach;
- w pracy zastosowano odpowiednie do tematu i celów badawczych metody badawcze, a rozdział metodologiczny jest poprawnie napisany;
- cele badań zostały poprawnie sformułowane zrealizowane;
- układ pracy jest logiczny;
- język pracy jest poprawny;
- wyciągnięte z przeprowadzonych analiz i porównań wnioski są poprawne, jednak przy uwzględnieniu wskazanych w recenzji zastrzeżeń.

Przedstawiona rozprawa jest przede wszystkim badaniem opartym na analizie zebranych (badania terenowe Autora) danych oraz literaturze przedmiotu, w dużej mierze w języku węgierskim. Jest oryginalnym opracowaniem w zakresie ujęcia problemów i procesów związanych z demografią, edukacją i kulturą mniejszości węgierskiej, kolejno w Siedmiogrodzie, na Słowacji, w Wojwodinie i na Zakarpaciu. Zapoznaje czytelnika z węgierskim punktem widzenia na dziedzictwo Trianon i związane z nim współczesne problemy mniejszości oraz polityki zagranicznej i wewnętrznej Węgier oraz państw z nimi sąsiadujących. Stanowi dobry przykład rozwiązania problemu naukowego z uwzględnieniem jednej, w tym przypadku węgierskiej perspektywy. Dowodzi dużej

interdyscyplinarnej, faktograficznej i teoretycznej wiedzy Autorka oraz jego zdolności do samodzielnej pracy badawczej. Tym samym uważam, iż zgodnie z Ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r., Dz. Ustaw RP nr 65, z dnia 16 kwietnia 2003 r. z późniejszymi zmianami, recenzowana dysertacja może być podstawą nadania dr. Arturowi Jach-Chrzęszczowi stopnia naukowego doktora.

Dlatego też stawiam wniosek o dopuszczenie dr. Artura Jach-Chrzęszcza do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.



Gdańsk, dnia 30.12.2024 r.